

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. N. 80167.

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

GDYŃIA, 6.VIII. (Pat.) Dziś o godz. 9-tej rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wraz z małżonką i najbliższymi swym otoczeniem opuścił statek Żegluga Polskiej „Gdynia” zegnany w przystani przez radę miejską i magistrat miasta Gdyni z burmistrzem Krausem na czele, przez starostę morską gen. Zaruskiego, dowódcę floty wojennej komandora Unruga, szefa sztabu floty komandora Korytowskiego i licznie zgromadzoną ludność.

W chwili gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej opuścił pokład statku „Gdynia”, ze stojących w porcie okrętów wojennych Rzeczypospolitej oddano przepisane salwy i równocześnie ściągnięto z masztów statku „Gdynia” banderę Prezydenta Rzplitej.

Niepoczytalny wybrak antypolski pisma gdańskiego.

GDANSK, 6.VIII. (Pat.) Organ rządzący dziś w Gdańsku nacjonalistów pruskich „Danziger Allgemeine Zeitung”, wyprowadzony z równowagi serdecznym przyjęciem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez ludność Pomorza, a zwłaszcza przez ludność kaszubską, zamieszcza tchnący nienawiścią do Polski artykuł, w którym mówi o dokonanej przez Polskę „rebunku” Prus Zachodnich, twierdząc przytem, że Prusy Zachodnie i Kaszuby nigdy nie były ziemiami polskimi. Pretensje nasze — pisze „Danz. Allg. Ztg.” do „zrabowanych” nam przez Polskę prowincji są oparte na prawie. W dalszym ciągu dziennik identyfikuje ze państwem pruskim i oświadcza w jego imieniu: Chcemy mieć z powrotem to, co nam zrabowano, a co zawsze należało do nas. Musimy to odzyskać i odzyskamy, albowiem historia nie zna papierowych granic i sztucznych tworów.

Powyższy artykuł, zamieszczony przez organ sfer rządzących

Zbrojenie Niemiec.

PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) Agencja Havasa donosi z wszelkimi zastrzeżeniami: Czasopismo L' 'Avenir' publikuje tajny raport gen. Guillaume naczelnego dowódcy armii okupacyjnej Nadrenji przesłany rzekomo przez niego ministrowi wojny Painleveu. W raporcie tym generał donosi ministrowi, że Niemcy zwłaszcza w ciągu ostatniego roku pracują nad stworzeniem na terytorjum okupowanym sił zbrojnych zdolnych do podjęcia w razie potrzeby natchmiastowych działań przeciw wojskom aljackim. W dalszym ciągu generał zwraca uwagę ministra na tworzenie przez Niemców licznych organizacji

Sprawa socjalistycznej milicji miejskiej w Wiedniu

WIENIEN, 6.VIII. (Pat.) Kanclerz Seipel zawiadomił 30 lipca burmistrza Wiednia Seitz, że otrzymał od międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolującej w dn. 29 lipca note, która powołując się na art. 123 traktatu z St. Germain, żąda rozwiązania milicji miejskiej. Kanclerz prosił burmistrza, by uczynił wszystko celem zapobieżenia możliwości komplikacji dyplomatycznych. W czasie wczorajszej konferencji z kanclerzem oświadczył burmistrz Seitz, że milicja miejska będzie rozwiązana 18 b.m., a stworzona zostanie, stosownie do uchwały rady miejskiej, straż miejska mająca na celu ochronę budynków i zakładów miejskich.

WIENIEN, 6.VIII. (Pat.) Rathaus Korrespondenz donosi, iż burmistrz Seitz zwrócił się do kanclerza Seipela z listem, w którym zaznacza, że wnieście się komisji kontrolnej do sprawy mi-

licji miejskiej jest bezpodstawne, ponieważ państwa sprzymierzone mają tylko prawo żądać, aby siły policji nie przekraczały pewnego maximum, nie mają jednak prawa decydować, w jaki sposób siły policyjne będą podzielone między państwem a gminą. Burmistrz Seitz wyraził nadzieję, że rząd austriacki zgłosi protest w tej sprawie.

De facto żądanie komisji kontrolującej zostało spełnione, ponieważ milicja miejska zostanie rozwiązana z dn. 18 b.m. Równocześnie burmistrz Wiednia ogłosił 2 rozporządzenia. W pierwszym rozwiązuje milicję miejską, a w drugim powołuje do życia, stosownie do uchwały rady miasta, straż miejską. Liczba tej straży nie będzie przekraczała 1.000 osób i nowa straż nie będzie miała prawa pełnienia służby bezpieczeństwa na ulicach.

przysposobienia wojskowego, na budowanie wielkich basen lotniczych położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z terenami okupowanymi, na systematyczne rozszerzenie linii lotniczych, sieci kolejowych, połączeń telegraficznych i t. d. nie wyłączać nawet powiększania placówek Czerwonego Krzyża. Konkludując gen. Guillaume stwierdza, że obecność armii sprzymierzonych na terenach okupowanych stanowi przeszkodę w zrealizowaniu przez Rzeszę niemiecką programu, którego przeprowadzenia nic nie będzie mogło powstrzymać z chwilą zniesienia okupacji.

Wspominając o przyjęciu, jakiego ze strony rządu litewskiego doznał w przejeździe do Rygi gen. Le Rond, korespondent zaznacza, że według opinii pewnych kół kowieńskich, generał Le Rond ma zamiar pozyskać państwa bałtyckie dla współpracy nad zbliżeniem polsko-litewskim. Zbliżenie to może być osiągnięte, niełatwo — oświadcza korespondent — napotyka ono bowiem na tak wielkie trudności, że osiągnięcie porozumienia byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby polityka zarówno dla Litwy, jak i Polski, w stosunku do sprawy wileńskiej uległa zasadniczej zmianie.

Zajście na granicy włosko-francuskiej.

PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) Do dzien-

nika Le Journal donoszą z Nicel,

że na granicy francusko-włoskiej wlosi ostrzelali pociąg francuski.

Lot Paryż—Morze Kaspijskie.

PARYŻ, 6.VIII. (Pat.) Lotnicy Major White i sierżant Assolant podejmą w poniedziałek z tutejszego lotniska Le Bourget o godz.

4 tej rano lot Paryż — Morze Kaspijskie i z powrotem. Lot ma trwać 7 dni w 7-miu etapach.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

TOKIO, 6.VIII. (Pat.) Według otrzymanych tu z opóźnieniem wiadomości, w północno-zachodniej Japonji odczuło dzisiaj wczesnym rankiem wstrząśnienia podziemne najsilniejsze ze wszystkich, jakie odczuwano w tej okolicy w ciągu ostatnich lat 30-tu.

Komunikacja kolejowa i telegraficzna została przerwana. W mieście Fukuszima runęło wiele domów, znaczna liczba osób odniosła szkody podobno rany. Szkody nie są jednak, zdaje się, zbyt poważne. Wstrząśnienia podziemne odczuło również w Jakohamie.

Projekt podwyższenia płac urzędników.

W przedydum Rady ministrów rozpoczęły się po powrocie wice-premjera Bartla narady nad opracowaniem przez ministerstwo skarbu i inne ministerstwa projektami podwyżki płac urzędników. Po rozpatrzeniu tych projektów ma nastąpić konferencja z przedstawicielami stowarzyszeń urzędniczych, a następnie sprawa znajdzie się na porządku dziennym rady ministrów.

Na temat tych projektów krąży mnóstwo pogłosek. W myśl tych pogłosek płace urzędnicze miałyby być podwyższone od

dnia 1-go października, podwyżki zaś miałyby wzrastać zależnie od stopnia służbowego i wahać się w bardzo rozległych granicach od 100 dla urzędnika 8-mej kategorii na kierowniczym stanowisku do 2.200 złotych dla premjera. Niżsi urzędnicy podobno otrzymać mają tylko dodatki mieszkaniowe. Oczywiście w projektach tych sążąd zapewne jeszcze daleko idące zmiany, przedewszystkiem zaś, jako związane z budżetem, muszą one stać się przedmiotem uchwał Izby Ustawodawczych.

Z LITWY.

O misji generała Le Ronda w Kownie.

Korespondent kowieński „Berliner Tageblattu”, omawiając stosunki niemiecko-litewskie, twierdzi, że rozpisanie wyborów do sejmiku krajowego, oraz podjęcie niemiecko-litewskich rokowań gospodarczych w Berlinie wywarły dodatni wpływ na stosunki między obu państwami. Zwłaszcza rokowania gospodarcze przedstawiają dla Niemiec, równie jak dla Litwy, wielkie znaczenie. Niemcy traktują Litwę, jako teren tranzytowy do Rosji. Nie wolno również, zapominać, że Litwa utrzymywała dawniej ścisłe stosunki gospodarcze z Prusami Wschodnimi. Zyczeniem Litwy byłoby, aby rokowania berlińskie zakończyły się stworzeniem zdrowej podstawy dla przyszłych stosunków handlo-

wych z Niemcami. Wspominając o przyjęciu, jakiego ze strony rządu litewskiego doznał w przejeździe do Rygi gen. Le Rond, korespondent zaznacza, że według opinii pewnych kół kowieńskich, generał Le Rond ma zamiar pozyskać państwa bałtyckie dla współpracy nad zbliżeniem polsko-litewskim. Zbliżenie to może być osiągnięte, niełatwo — oświadcza korespondent — napotyka ono bowiem na tak wielkie trudności, że osiągnięcie porozumienia byłoby możliwe tylko wówczas, gdyby polityka zarówno dla Litwy, jak i Polski, w stosunku do sprawy wileńskiej uległa zasadniczej zmianie.

Sejm i Rząd.

Projekt nowego dekretu o pracy robotniczej.

W ministerstwie Pracy odbyły się w ostatnich dniach narady w sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o umowach o pracę robotników. W konferencjach tych uczestniczyli urzędnicy departamentu Pracy, Głównej Inspekcji Pracy i okręgowych inspektoratów Pracy. Przygotowany w ministerstwie projekt rozporządzenia został poddany pod obrady specjalnej komisji prawniczej, następnie rozesłano go do zaopiniowania organizacjom pracodawców i pracowników, w najbliższym zaś czasie przesłany będzie wszystkim ministerstwom do uzgodnienia. Rozporządzenie o umowach o pracę robotników obowiązywać będzie na całym obszarze państwa, uchylając dotychczas obowiązujące przepisy prawne państw zaborczych.

Państwowa rada gospodarcza.

Opiniodawcza komisja rolnicza przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów zakończyła rozpatrywanie zagadnienia reorganizacji pracy komisji opiniodawczej i przedłożyła swoje wnioski wicepremierowi, jako prezesowi Komitetu Ekonomicznego.

Zasadnicze załatwienie sprawy widzi komisja w powołaniu w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej Państwowej Rady Gospodarczej, złożonej z przedstawicieli wszystkich gałęzi życia gospodarczego i mianowanych przez Rząd specjalistów. Równocześnie z powołaniem do życia Rady Gospodarczej nastąpić by miała rewizja i unormowanie dotychczasowego zakresu działania Rad i komisji przy gospodarczych Ministerstwach w kierunku wyraźnego skoncentrowania ich praw do zagad-

nień wyłącznie z działalnością danego Ministerstwa związanych. Kwestje natury ogólniejszej, dotyczące polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej, z wyjątkiem jednak zagadnień podatkowych i budżetowych, stałyby się przedmiotem pracy Rady Gospodarczej. W okresie przejściowym do czasu utworzenia tej Rady, należałoby — zdaniem Opiniodawczej Komisji Rolnej — przeprowadzić połączenie trzech dotychczasowych Komisji Pracy i okręgowych w jedną całość, dzielącą się na podkomisje według grup zagadnień, a nie według dziedzin produkcji, jak jest dotychczas. Równolegle chociażby tymczasowe rozgraniczenie kompetencji tej komisji opiniodawczej od uprawnień rad pracujących przy Ministerstwach byłoby koniecznością.

Wiadomości telegraficzne.

Lot Paryż—Kowno.

KOWNO, 6.VIII. (Pat.) Wczoraj o godz. 3 min. 45 po poł. wyładowali tu lotnicy francuscy Rene i Alfred Devitrolles, którzy dokonali lotu z Paryża do Kowna bez lądowania przebywając odległość 1800 km. w ciągu 10 godzin 25 minut. W poniedziałek lotnicy powracają w ten sam sposób do Paryża.

Cholera w Persji.

BERLIN, 6.VIII. (Pat.) Rząd perski celem przeciwdziałania szerzącej się we wschodnich prowincjach Persji epidemii cholery, zamówił drogą telegraficzną w zakładach przemysłu farmaceutycznego w Koehst 100.000 szczepionek przeciw cholercie. Zakłady wspomniane uskuteczniły niezwłocznie to zamówienie wysyłając szczepionkę samolotem niemieckiej hanzy lotniczej, który w przeciągu 3-ch dni doleci go Teheranu.

8-0 Klasowe Koedukacyjne Gimnazjum im. T. CZACKIEGO

typu humanistycznego (z łaciną) z oddziałem matemat.-przyrodn. we własnym, nowoczesnie urządzonej gmachu szkolnym przy ul. Wiwulskiego 13. Tel. 10—56.

Plac do gier i zabaw, oraz ogród szkolny.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja (tymczasem przy ul. Wiwulskiego 11) codziennie od godz. 10—12 rano i od 4—5 po poł.

Egzaminy wstępne rozpoczną się dn. 27 sierpnia o godz. 1—09 rano.

We wtorek 9 sierpnia, r. b. ciągnięcie, pozostała niewielka ilość losów.

5 Klasa 15 Państwowej Loterji

GLÓWNA WYGRANA 400,000 zł.

Co drugi los wygrywa.

Cena 1/4 losu 50 zł.

1/2 " 100 "

DO NABYCIA U KOLEKTORA

K. GORZUCHOWSKIEGO

ZAMKOWA 9.

OSTATNI TYDZIEŃ WYPRZEDAŻY

TOWARÓW LETNICH.

Oddajemy po cenach znacznie niższych Palta gabardynowe damskie i męskie Kretony, muśliny, batysty i inne.

Rabaty we wszystkich oddziałach.

WIL. DOM. TOW. PRZEMYSŁOWY

BRACIA JABŁKOWSCY SP. AKC.

Wilno, Mickiewicza 18.



Znowu ukazała się w sprzedaży ZNANA ze swej WYDAJNOŚCI! SMAKU HERBATA marki „CZAJNIK” 66 Ządajcie wszędzie!

SPIESZ KUP LOS!

Główna wygrana 600,000 zł.

Pojatrze już ciągnięcie 5-ej klasy 15-ej Państwowej Loterji. Niewiele losów pozostało.

Nie omijaj szczęścia wstąp do nas po los.

H. Minkowski 379
Wilno, Niemiecka Nr. 35.

JAN BUŁHAK

artysta—fotograf
Jagiellońska 8, tel. 968 Przyjmuje 9-6.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Stan zdrowia min. Zaleskiego.

Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego uległ znacznej poprawie, o tyle, że p. minister Zaleski w ciągu sierpnia będzie już mógł wstać z łóżka i po okresie rekonwalescencji powrócić do zajęć w ministerstwie.

Sprawa podwyżki płac urzędniczych.

W dniu wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem wice-premjera Bartla konferencja ministrów w sprawie podwyżki płac urzędniczych. W konferencji wzięli udział Minister Skarbu, Komunikacji, Pracy i Opieki Społecznej i Robot Publicznych. Minister Skarbu Czernowicz oświadczył, że projektowana podwyżka, wyrażająca się w przyznaniu wyższym urzędnikom państwowym t. zw. dodatków funkcyjnych, a niższym funkcjonarjuszom dodatków mieszkaniowych, znaczący wydatek roczny w wysokości 230 milionów złotych. W r. 1927 wydatek ten mógłby być pokryty z podatków, lecz w roku 1928 rząd musiałby na pokrycie tego wydatku znaleźć jakieś nowe źródła podatkowe, co obecnie nie jest możliwe do wykonania. Ponadto były omawiane jeszcze sprawy, które ze względu na zrozumi-

Dekret w sprawie ochrony pracy.

Ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ochrony pracy. W dekreście określono kompetencje Inspekcji pracy w kierunku wnikania w normalny bieg pracy i obejmuje działy: ochrona życia, ochrona pracy nieletnich i kobiet i t. d. Inspekcja pracy posiada jest do notowania uchybień. Winni przekroczenia przepisów będą ukarani grzywną w wysokości, od 100 do 2000 zł., lub karą więzienia do 6 miesięcy, albo obu karami łącznie.

Dwa imperjalizmy.

Ostatnie depeze z Moskwy donoszą o dążeniach, objawiających się w łonie rządu Z. S. S. R. w kierunku podjęcia rokowań z Anglią. Nie przesądając jak wypadną te rokowania i jaką drogą pójdą, stwierdzamy, że jest to wyraźna dążność Rosji Sowieckiej do unormowania współżycia z innymi państwami.

Spór anglo-sowiecki, tkwi daleko głębiej niżby się zdawało. Istota jego leży w antagonizmie dwóch potężnych imperjalizmów, głęboko wnikających w treść narodowych charakterów. Datuje się ona nie od dzisiaj i nie od wczoraj. Tego antagonizmu powodem były głębokie tarcia—nie tylko na arenie pokojowej, przy zielonym stole posiedzeń gabinetowych i kongresowych, ale i na pobożowskich wojen krymskiej i wojen tureckich, gdzie wpływ Anglii zaważył bardzo silnie.

Klucz zagadnienia leży w Azji u stóp Himalajów i w centralnych przestrzeniach największego z kontynentów. Rosja, wszystko jedno, czy na Kremlu zasiada czerwona rada komisarzy ludowych, czy w Carskim stole samodzielną wszechrosyjską szejn plany podbojów, jest zawsze imperjalistyczna. W pierwszym wypadku jest to imperjalizm wyrozumowany, imperjalizm mający na celu rozszerzenie wszechświatowej rewolucji do zapanowania dyktatury proletariatu i systemu sowieckiego na jaknajwiększych przestrzeniach—w drugim dążenie do jednego człowieka dla rozszerzenia sfer działalności wpływów—w obu wypadkach mamy do czynienia z imperjalizmem, który dyktuje posunięcia na arenie międzynarodowej. Stąd całe życie państwowe nastawiane jest w tym kierunku, stąd życie całe obywateli przystaje do tych warunków ciągłego zbrojnego pogotowia w imię rozszerzenia granic państwa, stąd wiekami dziedziczone i jak osad nawiązujące się w duszy mieszkańców Rosji przekonanie o niesłychanej, niezwalczanej potędze Rosji, która przeznaczona jest do wypełnienia wielkiego posłannictwa dziejowego, rozciągnięcia swych wpływów na wszystkie najbliższe sąsiadujące narody. Idea panslawistyczna pod hegemonią czy berłem ciał wspaniałych, jest takim samym przejawem przedwojennego imperjalizmu, jak i majająca się w duszach niektórych heretyków komunizmu wszechświatowa proletariatu pod hegemonią Moskwy. Bo jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że nikt nie serjo nie bierze ogólnoswiatowego narazie państwa komunistycznego, a nawet o ileby ono istniało, to pod przygniatającym wpływem Rosji sowieckiej.

Z tych imperjalistycznych przesłanek narodziła się idea Eurazji, a co zatem idzie podporządkowanie szeregu ludów pod wpływem rosyjskie. Tu u stóp Himalajów, w obliczu najstarszej cywilizacji świata urodziła się rywalizacja dwóch potęg. Rosja napotkała kolosalną przeszkodę w ekspansji swej na wschód—a jest nią najpotężniejsza organizacja państwowa, światowa potęga, uzbrojona w żelazną energię i szalona wytrwałość, niezwykłe mocarstwo największych żeglarzy i najprężniejszych kupców, twórców wspaniałej kultury—i ludzi nie wahających się popełniać rzeczy najstraszniejszych z najmniejszą krwią, w imię racji stanu swego Państwa—jednym słowem Anglię.

Anglia, dawny kraj Albionu, dzięki swemu położeniu geograficznemu jest jednym z krajów,

który niesłychanie rzadko był okupowany przez kogokolwiek,—od czasu Woorianów stopa najeżdźcy nie dotknęła ziemi angielskiej.

Temu położeniu słusznie nazwano „*The splendid isolation*” zawiądkę Anglii swą potęgą, która zamyka się w swego rodzaju imperjalizmie, którego nie zawahałby się nazwać „*oświeconym imperjalizmem*”, wypływającym obecnie już nie tylko z potrzeby, ale z pnia tradycji, która w życiu umysłowym, towarzyskim Anglii odgrywa rolę bez porównania większą niż gdziekolwiek.

Temu imperjalizmowi holduje przedewszystkiem polityka Anglii, jedyna w swym rodzaju polityka zagraniczna najbardziej konsekwentna w swych posunięciach.

Narodziła się jedyna w swym rodzaju myśl polityczna na przełomie XV i XVI wiku, a zakwitła doskonale w wieku XVI, a czasów Elżbiety Tudor—gdy wielka Armada, zorganizowana przez Filipa II hiszpańskiego przestała istnieć. Z tą chwilą bije nowa godzina myśli politycznej Anglii, zdążająca w kierunku odśrodkowym do zagarnięcia jak najszerszych wpływów politycznych i handlowych. I wszystko jedno kto będzie stał na stanowisku kanclerza spraw zagranicznych Fox Pitt, Salisbury czy Chamberlain nie zmienia to istoty rzeczy, nie zmienia linii. Walka za wszelką cenę z państwami wielkimi, walka, objawiająca się w sposób gwałtowny, powodziła w rękawiczkach, ale bezwzględna jeżeli chodzi o faktyczny efekt.

Na północnych stokach Himalajów w okolicy Pamiru, dachu świata spotkały się dwie organizacje państwowe. Kwestia Afganistańska, zrodzona w kilka lat przed wojną odżyła znowu. Rosja zdaje sobie znakomicie sprawę ze słabych stron światowego imperium Brytyjskiego. Popierała więc Indian, kierowała wszelkimi krokami republiki południowych Chin, zapatrzyła ich armię w pieniądze, broń i amunicję. Anglia przeciwdziała temu i odplaca pięknem za nadobne.

Nie w tym jednak leży istota sporu. tkwi ona jak powiedziałem w zasadniczych lożyskach Psyce obu narodów w nawiązaniu do wojny, wywołanych pracą wielu pokoleń. W umysłowości obu narodów wyrodziła się dążność do osiągnięcia maksimum potęgi—w rosyjskiej, dla samego posiadania, w angielskiej dla stworzenia bazy operacji handlowej—a pośrednio szczytowania tam wszechdziej kultury angielskiej.

Może jeszcze za naszego życia dojdzie do starcia zbrojnego między tymi mocarstwami. A że dojdzie kiedy musi—świadczą o tym coraz wymowniej zbrojenia czynione na wielką skalę przez oba mocarstwa.

Będzie to bój olbrzymów.

Z...i.

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonii kiszek, wzdęciach, zgęznie, odbijaniach, bólech głowy migrenowych, zastosowanie 1-2 szklank naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazały, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę „Franciszka-Józefa” i czują potem znaczną ulgę.

8451 Wydz. Zdr. Publ. Nr. 78.

Zapiszcie się na członków Wil. T-wa Przeciwgrudniczego.

SPRAWA SACCO I VANZETTI.

Od kilku dni depeze donoszą o manifestacjach z powodu skazania Sacco i Venzattiego na śmierć.

Sprawa nabiera coraz szerszego rozgłosu, pomimo że dla ogółu czytelników w Polsce, a przypuszczalnie i w innych państwach Europy, jest zupełnie nieznaną.

Jak donosi „Kurjer Warszawski”, istota jej polega na tem, że wydany przed sześciu laty w stanie Massachusetts wyrok śmierci na dwóch włochoch, nie był dotychczas wykonany, co trzyma skazańców dosłownie „między życiem a śmiercią”, a przytem istnieją wątpliwości, czy wydany był prawidłowo.

Dn. 15 kwietnia r. 1921 pięciu bandytów napadło w South-Baitree, w stanie Massachusetts, na dwa obywateli amerykańskich, zabiło ich i obrabowało w sumy 15 tysięcy dolarów. Wkrótce potem zaarrestowano dwu włochoch: Nicolò Sacco i Bartolomeo Vanzetti, za noszenie broni. Pierwszy był czeladnikiem szewskim, drugi domokrąnym przepiknikiem rybnym. Obaj byli znani z działalności rewolucyjnej. Świadczyli zeznania, że poszukiwani bandyci byli podobni do rzeczonych włochoch, jednakże, jak słychać, brakło dowodów bezspornych. Mimo to sądził Thayer skazać ich na śmierć.

Wyrok ten nie był wykonany. Najwyraźniej władza sądowa zawahała się wobec wątpliwości świadectw. Tymczasem rozległy się protesty. Konsul włoski w Bostonie zeznał, że Sacco był w konsulacie w porze, kiedy to miało dokonać zbrodni. Inni świadkowie stwierdzali alibi Vanzettiego. W apelacji jednak sądził—jakoby ten sam Thayer, tymczasem zaawansowany—nie uznał powyższych zeznań za wystarczające i potwierdził wyrok pierwszej instancji.

Dotychczas bieg historii jest dosyć banalny.

BERLIN, 6.VIII. (Pat). Amerykańska ambasada w Berlinie strzeżona jest przez silne oddziały policji.

PARYŻ, 6.VIII. (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu międzynarodowej federacji związków zawodowych delegat belgijski Martens przedłożył sprawozdanie o międzynarodowej sytuacji gospodarczej, w którym, jako na rzecz najbliższą i najważniejszą, wskazuje na powrót miljonów bezrobotnych do normalnej pracy. Sekretarz federacji Jouhaux oświadczył, że otrzymał właśnie depeze z Buenos-Ayres z zawiadomieniem, że w razie wykonania wyroku śmierci na Sacco i Vanzettiego, tamtejsi robotnicy zorganizują bojkot produktów, pochodzących ze Stanów Zjednoczonych.

Pozatem Jouhaux zakomunikował kongresowi, że zgodnie z jego wczorajszą uchwałą będzie dziś wreczono ambasadm Stanów Zjednoczonych w imieniu kongresu protest przeciwko wyrokowi, skazującemu Sacco i Vanzettiego na śmierć.

LONDYN, 6.VIII. (Pat). Do agencji Reuter'a donoszą z Nowego Yorku, że wczoraj około północy nieznanymi sprawcy rzucili 4 bomby, z których najsilniejsza eksplodowała bomba, rzucona na stację kolei podziemnej przy 4 Avenue. Skutkiem wybuchu uszkodzona została platforma stacji, zaś z okien w budynku stacyjnym powylały szczyby.

LONDYN, 6.VIII. (Pat). Do biura Reuter'a donoszą z Filadelfji o zamachu terrorystycznym, dokonanym za pomocą bomby przez nieznaną sprawców w tamtejszym kościele presbiterjańskim.

Osobliwością jest fakt, że w ciągu sześciu lat wyroku nie wykonano. Gubernator stanu, posiadający prawo łaski, nie skorzystał z niej, ale zarazem odrzucił egzekucję. Najwyraźniej wahał się, wątpił. A skazańcy każdej godziny w ciągu 6 lat żądawali sobie pytanie: życie czy śmierć?

Ten stan rzeczy, trzeba zaznaczyć, sprzeczny z elementarnym poczuciem ludzkości, poruszający nie tylko wszelkich rewolucjonistów światowych, zawsze gotowych do interwenjowania wszędzie, byleby nie w Rosji, ale również wszelkich humanitarystów i wszelkie sumienia, wraził na niesprawiedliwość.

W różnych krajach potworzyły się specjalne komitety „Obrony Sacco i Vanzettiego”. Różne Ligi Praw Człowieka ruszyły do ataku. Wysłano tysiące telegramów protestacyjnych i perswazyjnych. Od czasu do czasu mury stolic europejskich i innych pokrywały się ogniem afiszami, wzywającymi na pomoc. Zaczęto wydawać specjalne pismo, niestety, zbyt pachnące robotą rewolucyjną. W płomiennym Buenos-Ayres wybuchły nawet bomby, zgromadzone w lokalu „Komitetu obrony Sacco i Vanzettiego”. W Moskwie zaś, oczywiście, urządzono... pochód manifestacyjny.

Wszystko to małyby zapewne wzruszyło p. gubernatora stanu Massachusetts, gdyby nie—jak się rzekło—własne jego wątpliwości, dręczące go od 6 lat. Koniec końców postanowił on przed paru tygodniami, może na skutek starań konsula włoskiego, przekonanego o niewinności skazańców, dokonać dodatkowej „ankiety osobistej”. Musiała jednakże ona wypaść dla włochoch niekorzystnie, skoro, według dzisiejszego telegramu z Bostonu, gubernator Fuller ostatecznie postanowił nie ulaskawiać Sacco i Vanzettiego.

Wszystko to małyby zapewne wzruszyło p. gubernatora stanu Massachusetts, gdyby nie—jak się rzekło—własne jego wątpliwości, dręczące go od 6 lat. Koniec końców postanowił on przed paru tygodniami, może na skutek starań konsula włoskiego, przekonanego o niewinności skazańców, dokonać dodatkowej „ankiety osobistej”. Musiała jednakże ona wypaść dla włochoch niekorzystnie, skoro, według dzisiejszego telegramu z Bostonu, gubernator Fuller ostatecznie postanowił nie ulaskawiać Sacco i Vanzettiego.

LONDYN, 6.VIII. (Pat). Do biura Reuter'a donoszą z Nowego Yorku, że władze państwowe zmobilizowały wszystkie siły policyjne w liczbie 14.000 ludzi. Oddziały policyjne obsadziły dziś rano niespodziewanie gmachy publiczne, remizę tramwajową, gmach giełdy, muzea oraz budynki użyteczności publicznej. Podobne zarządzenia wydane zostały w innych miastach Stanów Zjednoczonych.

BUENOS AYRES, 6.VIII. (Pat). Strajk generalny, ogłoszony na znak sympatii dla Sacco i Vanzettiego, rozszerza się, przyczem towarzyszą mu akty gwałtu. Według telegramu z Pergamino (prowincja Buenos-Ayres), rzucono przed pewną firmą automobilową bombę. Wybuch zniszczył wiele szyb wystawowych. Druga bomba rzucona na tor kolejowy nie wyrządziła poważniejszych szkód. Manifestanci urządzają pochody, zmuszając kupców do zamykania sklepów i atakują kamieniami tych, którzy nie stosują się do wezwania.

LONDYN, 5.VIII. (Pat). Agencja Reuter'a podaje szczegóły wybuchu na kolei podziemnej w New Yorku. Dwie stacje kolejowe zniszczone przez szereg oddzielnych eksplozji. 12 osób jest rannych. Stosunkowo niewielką ilość ofiar przypisać należy okoliczności, że przedstawienia w teatrach nie były jeszcze w chwili wybuchu skończone i publiczność nie udawała się jeszcze do domów. Najwięcej ucierpiała od wybuchu dzielnica

Czytelnicy pisma naszego mogą otrzymać jako premjum książkę **Marjana Seydy** p. t.

„Polska na przełomie dziejów“

której cena księgarska wynosi 22 zł.

za cenę 15 zł.

licząc już w tem koszta przesyłki
Kto chce premjum otrzyma, musi wyciąć poniższy kupon i przesyłać go do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Przesyłamy książkę wyłącznie za zaliczką pocztową.

KUPON PREMJIOWY

(Wyciąć i nalepić na pocztówkę).

Administrację „Dziennika Wileńskiego” proszę o przesłanie za zaliczką pocztową książki Marjana Seydy p. t.

„Polska na przełomie dziejów“ za cenę 15 zł.

Imię i nazwisko.....

Miejscowość i poczta.....

Powiat, woj.....

Breadway. Siła wybuchu powyrzuciła na ulicę towary ze sklepów. W wielu domach wyleciały szyby. Policja, która do pewnego stopnia przewidywała wydarzenia, otoczyła natychmiast dzielnicę, gdzie wybuch miał miejsce, w poszukiwaniu sprawców.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę lipca r.b. wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 105 tys. zł. (164.6 milj. zł.) Zapas walut i dewiz zwiększył się netto o 1.884.7 milj. zł. do sumy 199.7 milj. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i reportowych, wynoszących 21.0 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 16.3 milj. zł. (406.0 milj.) Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań zmniejszyły się o 26.8 milj. zł. (226.9 milj. zł.) Obieg biletów bankowych wzrósł o 50.4 milj. zł. do sumy 744.8 milj. zł. Stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku, zmniejszył się o 9.9 milj. zł. (173 tys. zł.) Inne pozycje bez większych zmian.

Podniesienie gospodarki rybnej.

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się narada w sprawie podniesienia gospodarki rybnej na wodach państwowych oraz użytkowania dla hodowli stawowej obszernej terenów państwowych, położonych w województwach wschodnich, a nienadających się do produkcji rolnej i leśnej. Na naradzie tej omówiona była sprawa produkcji i narybku w szczególności sandacza, niezbędnego dla zarybienia wód, zagadnienia opracowania planów gospodarczych dla poszczególnych jezior lub grup jezior, zagadnienie stopniowej regulacji służebności obciążającej wody państwowe, wreszcie kwestja wydania zarządzeń, mających na celu pobudzenie przedsiębiorczości prywatnej w kierunku zakładania stawów rybnych. Znaczenie, jakie posiada podniesienie rybołówstwa na wodach państwowych dla niewykształconej dotychczas dziedziny gospodarczej ilustruje fakt, iż Skarb Państwa jest posiadaczem około 50.000 ha. jezior około 3.000 ha. stawów hodowlanych.

„Burzujstwo“ sowieckie.

Że inaczej maluje się u bolszewików życie w państwie idealnym komunizmu, a inaczej życie to wygląda u fałszywych proroków bolszewickich teorii, to wiadomo. Pisaliśmy niedawno o

Strasne wadejda czasy.

Profesor Lindelbach, wykładający nowożytną historję Europy na uniwersytecie Pensylwania, przemawiał w ubiegłym tygodniu do 1600 abiturjentów tej uczelni, a za temat swej przemowy wzięł daleką przyszłość, jaka oczekuje ludzkość, a której dożyje wielu z opuszczających mury uniwersyteckie.

Mówił więc profesor przede-wszystkiem o olbrzymich postępach wiedzy, o zdumiewających wynalazkach i o wydzieraniu przyrodzie tajemnic, najzadrodniejszych przez nią strzeżonych.

Z chwili, gdy człowiekowi uda się opanować energję, ujął on w atome, zakończy się fizyczna praca ludzka, gdyż świat znajdzie się w posiadaniu nieprzebranych zasobów siły popędowej, która

Gianinna Omero Gallo.

Słowik.

W loggii, oplecionej gęstwą kwitnącego powoju i wina, siedział Franco Callemi. Do willi jego, położonej z drugiej strony Porta Salaria nie dochodził zgiełk i gwar Rzymu—cisza pogodnego wieczoru sączyła się do zbolalej duszy Francesca.

Ze złotej klatki, zawieszanej w drzwiach loggii, przyglądał się Francescowi słowik. Franco odczuwał tylko, że się patrzy na niego maleńkie, jak główki od szpilek, bystre oczka szarego ptaszka. Czy ptaszek spoglądał miłośnie, czy też z litości—nie wiedział. Kochał słowika i cieszył się jego obecnością. Nie był taki samotny, gdy wywoził przy nim trele uwieszony ptaszek.

Poprzedniego dnia Franco miał nieprzewidywaną ochotę wypuścić ptaszka na wolność. Po omacku odnalazł drzewiczki klatki i drżącą ręką zaczął je odsuwać. Ale powstrzymał się i opuścił rękę. Potem powiódł nią po oczach, po przeczulonych powiekach, jakby dla sprawdzenia, że nie widzi nic, że martwe są jego oczy i nie ożyją już nigdy. Był niewolnikiem swego kalectwa, był skazańcem nieszczęsnym i samotnikiem...

Nie wypuścił ptaszka, bo wtedy pozostałby już zupełnie sam.

Nie mógłby zasnąć, nie chciałby budzić się rano.

Teraz napawał się Franco upalnym wieczorem, wonią, uderzającą jego nozdrza, wznoszącą się z kwiatników ogrodu willi i czekał na pierwsze wieczorne trele słowika. Jak dobrze, że go wczoraj nie wypuścił...

Wszedł służący.

— Jakaś pani pragnie być przyjętą.

— Kto?

— Nie znam jej. Powiedziała tylko nazwisko Marja Spada.

I ja też nie znam, ale ją wprowadź.

Po chwili cichym, melodyjnym głosem przemówiła do niego niewopryzbyta:

— Przebac mi, signore, że miałem śmiałość...

— Franco ręką wskazał krzesło i odpowiedział:

— Czy wolno mi wiedzieć, co pania do mnie sprowadza? Nazwisko pani jest mi nieznanne.

— Chciałabym pomówić z panem. — Pan jest odważnym człowiekiem, wiem o tem—ale mimo to brak mi słów. Sprawię panu przykrość, a tak bym jej oszczędzić pragnęła... Ita Corsi jest moją przyjaciółką...

— Powiedziała pani, że jestem odważny—to prawda. Mimo ślepoty nie brak mi odwagi do dnia dzisiejszego. Słucham—o czem ma mnie pani powiadomić? Do-

myślałem się, że to będzie smutna nowina. Od dwudziestu dni pobytu Ity w Anzio miałem od niej tylko dwa listy. Dowiedziałem się, że morze jest spokojne i niema nawet żeglówek, a także, że odbędzie się regaty francuskich i włoskich zawodników. Teraz radę bym się od pani, signora Spada, dowiedzieć o tem, o czem listy od dni czterdziestu milczą.

— Ita jest taka młoda, panie Callemi.

— Bardzo młoda, signora. Bardzo miła. Bardzo piękna...

— Dwadzieścia lat, signorze, to początek życia. Myślę są płuche, uczucia zwodnicze, charakter chwiejny. Ita kochała pana, prawda?

— Franco powiódł dłonią po skroni i oczach. Poczł w sobie straszna pustkę. Smutne poczucie, bezbrzeżny smutek powiółk bladością jego lica.

— Tak, signora, Ita kochała mnie. Może mnie jeszcze kocha, a może już nie. Ja kochałem ją i nadal tak samo kocham. Prócz Ity nie mam celu w życiu. Należę do niej, ale ona może mnie odrzucić. Niechaj pani powie, czy jakiejś względem skłaniają Itę do tego? Proszę nie przedłużać mojej meki.

— Tak, signora, Ita kochała mnie. Może mnie jeszcze kocha, a może już nie. Ja kochałem ją i nadal tak samo kocham. Prócz Ity nie mam celu w życiu. Należę do niej, ale ona może mnie odrzucić. Niechaj pani powie, czy jakiejś względem skłaniają Itę do tego? Proszę nie przedłużać mojej meki.

— Przepraszam pana. Zbłądziłam. Trzeba było powiedzieć panu prawdę bez ogródek... Ita nie miała odwagi. Dlatego ja przy-

szłam... Ita... zwraca panu wolność i pragnie nie być związaną.

— Wolność mi zwraca?... Którą? Czy tę, zabraną przed laty? Te, której już nie posiadam? Te, co jest mnie, ślepemu samotnikowi, zbędnym balastem, stopniem do grobu?

— Tak. Tę wolność...—szepnęła Marja Spada.

Wyjęła z woreczka trzy paczki litów, związane jedwabnymi sznurkami, i położyła na stole. Franco odczuł ten gest. Wyciągnął rękę, dotknął litów, wyszukał jeden i podał Marji Spada.

— Niech pani czyta.

— Droga Itol! Wierzę cię czekać na mój powrót? Wydaje Ci się oddalony i nieuchwytny? Piszesz mi—daruj, że przytoczę Twe słowa—ale piszesz się niemi i potwórzam się ciagle: „Jestem Twoja cała i na zawsze. Życie moje bez Ciebie byłoby obłędem i pustką. Kocham Cię wiernie i myślę o szczęściu naszym, takim bliskim...” Itol Jakże ja Cię ukochałem, jak myślałem o Tobie... — Wszystkie godziny mego dnia i nocy wypełnione są Tobą, zapachem Twojego młodego ciała, zarazem Twoją miłością, radosną mową Twojego serca. Ty, tylko Ty jesteś światłem moim, jedyną myślą moją. Poza Tobą istnienie nie ma dla mnie wartości, słońce nie ma blasku, a życie uśmiechu. Wkrótce będą u

Twych kolan, dziecinco moja Twój Franco”.

Głos Marji Spady drżał. A niewidomy nerwowo dłońmi znow wyszukał ze stosu jakiś list i podał z cichą prośbą:

—! Jeszcze ten zechce signora przeczytać...

—Ukochana moja Itol! — ciemności mnie objęły, pograżony w mroku, piszę do Ciebie. Nigdy nie zażądało życie od nas, mężczyzn takich daniny—ale spłacić ją było naszym obowiązkiem. Gdybym Cię nie posiadał—wolałbym nie żyć—ale Tyś moja, więc będę żył. Czy Ty tylko nie ulekniesz się mego kalectwa. Nie, wiem, że nie! Kobiety kochające są bohaterkami. Dlatego mówię ci prawdę. Jestem ślepy, od nocy dzisiejszej ślepy. To była ostatnia moja noc—bo teraz jest już dla mnie noc wieczna. Wszelkie noc! Czy ty to pojmujesz? Pewno nie. I ja jeszcze pojąć nie mogę. Czekam od rana na światło—ale niema go dla mnie. Przyjeżdżaj. Doktorzy szpitalni pozwalają ciągle być ze ślepy. Bo myśmy tacy samotni!

Cóż mnie słońce obchodzi? Ty jesteś moim słońkiem. Usiądziesz przy mnie, dłońią pogłaskasz moje głowę, ucałujesz w usta, przeczytasz książki, które lubimy, spojrzysz na mnie. Wtedy i ja będę widział. Gdy się mnie dotkniesz, to ja Cię zobaczę!

Kapral mój, któremu list dyktuje, płacze. (Czemu płacze? To nie ma sensu. Tylko mi nie piszcie tego. Ja to do was tylko mówię...)

Przyjeżdż, Itol Czekam na Ciebie...

— Rozumie pani, signora Spada? Ita przychodziła do szpitala, przychodziła często. A potem ja ją odwiedzałem w jej domu na Via Buoncompagni, i ona, jak promyk słońca, przesuwała się w mojej willi, promieniowała w tej oto loggii. Ale to było coraz rzadziej. A teraz jestem sam.

Marja Spada odeszła.

Zapadł wieczór. Mrok spowił willę Franca i ogród. A teraz z ciemnością przeniknął przestworza nieskończenie słodki, dźwięczny trzel słowicy. Jak symfonia miłosnego wabienia, rozebrzmiał śpiew wieźnia złoczonej klatki. Ucałuj—i znow się rozlegał, drgał, to dźwięki srebrzystą gamą. Male serduszek zranione skarżyło się nocy.

Niewidomy posunął się o parę kroków. Dotknął złoczonej klatki, ostrożnie uchylił futerkę. Zatrzepotały skrzydła.

Z pobliskich galezi rozległ się śpiew i popłynął pod strop niebios, usianych gwiazdami.

Franco był sam. Ptaszek zażądał wolności—więc go wypuścił. Niechaj śpiewa, niechaj nie wieża go kraty...

zastąpi dzisiejszy fizyczny wysiłek człowieka.

Miasta całkowicie zmienią swój wygląd. — Oświetlane będą bez pomocy dzisiejszych łączników drutowych. — Przez radio pędzone będą aeroplany, koleje, okręty, tramwaje, automobile. Człowiek będzie tylko myślał, a myśli jego realizować będą maszyny.

Ala równocześnie straszną będzie wojna przyszłości. Armaty zastąpione będą przez zabójczce, piorunujące promienie, które spalą lub sparaliżują całe armie, miasta, nawet prowincje.

Pod działaniem gazów trujących i śmiertelnych promieni nie ostoł się na terenach objętych wojną, żadne życie organiczne.

Straszne nadejdą czasy — wolał profesor — czasy zdumiewających cudów techniki, ale i czasy najokropniejszego zniszczenia, w których ginąć będą całe narody.

Jednakże profesor Lindelbach, kreśląc swe prośwota, jednej rzeczy nie wziął pod uwagę, a mianowicie prawa zachowania gatunku, które jest silniejsze, od niszczyielskiej sily człowieka. Mocą tego prawa człowiek, wynajdując coraz to nowe narzędzia śmierci, równocześnie konstruuje również narzędzia obrony przed tą śmiercią i na piekielne gazy czy promienie stworzy inne, neutralizujące działania pierwszych.

Życia bowiem na świecie zabić nie można, a w każdym razie nie zdola tego zrobić człowiek, który sam posiada przepiętne pragnienie życia.

Wszchepolski zjazd maszynistów kolejowych w Wilnie.

Obrady wszchepolskiego zjazdu maszynistów kolejowych, które się rozpoczęły w Wilnie 3 b.m., nie zostały dotychczas zakończone. Zgodnie z programem zjazdu, kadencja jego miała trwać w przeciągu 3 dni, od 3 b. m. do 5 b. m., jednak sprawy, jakie się wyłoniły podczas dyskusji, spowodowały przeciągnięcie się obrad do dnia dzisiejszego.

Szczególniej dużo czasu zajęła sprawa krytyki działalności dotychczasowego zarządu związku maszynistów. Zarządowi temu, o socjalistycznym zabarwieniu politycznym, na czele z jego prezesem Mellichem, większa część maszynistów zarzuca zajmowanie się nie sprawami zawodowymi, lecz polityką.

Wobec stwierdzenia przez prezydium zjazdu, iż w sprawie krytyki działalności zarządu chce przemawiać przeszło 50 osób, został zgłoszony wniosek, aby w sprawie tej przemawiały tylko 2 osoby: jedna za, druga przeciwko zarządowi. Wniosek ten powzięto, a następnie przyjęto, wobec stwierdzenia, iż w razie dopuszczenia do głosu 50 osób, obrady mogłyby przeciągnąć się jeszcze na parę dni.

Jednym z zarzutów, stawianych zarządowi, był ten, iż zarząd zajęty uprawianiem polityki, nie wywalczył podwyżki poborów dla maszynistów. Zasnaczyć należy, iż stronę zarządu podtrzymywała jedynie część maszynistów z Dyrekcji Kolejowej w Krakowie. Natomiast maszyniści z innych dyrekcji prawie wszyscy są przeciwni socjalistycznemu zarządowi, przejawiającemu swą działalność jedynie na polu uprawiania polityki.

W dniu dzisiejszym obrady zjazdu mają się zakończyć. Porządek dzienny ich przewiduje: 1) powzięcie uchwał i 2) wybór nowego zarządu, któryby więcej troszczył się o sprawy zawodowe. Ogółem na zjeździe bierze udział 170 osób.

Pomimo dość wrażliwego tematu dyskusji, jaka trwała w przeciągu całego czasu dotychczasowych obrad, miały one przebieg poważny i owocny dla związku.

Amerykianie u matki Nungesser'a.

Delegacja kombatantów Legji Amerykańskiej, składająca się z pp. Jamesa Burtona, Jullien Thomasa (z ramienia Francji) i Jen. Williama Hurts'a, attaché wojskowego w ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Paryżu, odwiedziła dnia 25 lipca matkę Karola Nungesser'a i doręczyła jej pismo z wyrazami sympatii, wystosowane do niej przez Komitet Wokonnawczy Legji Amerykańskiej z Indianapolis.

Matka bohatera lotu przez Atlantyk, przyjęła delegatów amerykańskich w małym pokoju, zamienionym na muzeum, pełne pamiątek po synu, którego powrotu wciąż się spodziewa.

Jen. Hurts wygłosił następujące przemówienie:

— Cała Ameryka zna syna pani, i kocha go. Lot jego ślędzony był przez wszystkich, a wyrazy sympatii, które pani składa, są tylko skromnym dowodem tych uczuć, jakie cała Ameryka odczuwa.

Matka Nungesser'a dziękuje delegacji kombatantów amerykańskich, poczem dodaje:

— Panie generale, pańskie odwiedziły mnie wzruszają. Lecz o wiele większą byłaby moja radość, gdyby pan mi przyprowadził mego syna.

Attache wojskowy, którego głos drży cokolwiek, tłumaczy wówczas, że podjęte już poszukiwania są dalej prowadzone i że nikt nie traci nadziei, gdyż obszary w Stanach Zjednoczonych

Północnych i na Kanadzie są obrzmie.

A potem p. Barton oddał matce bohatera zapieczętowany list Legji Amerykańskiej z wyrazami czci i holdu, poczem dodał: — Francja urządziła Lindberghowi wspaniałe przyjęcie. My Amerykanie odwiedzimy się synowi pani, gdy go odszukamy, a mamy nadzieję, że to wnet nastąpi.

Wówczas bohaterka matka nie mogła powstrzymać łez...

KRONIKA.

Nowy Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów.

Z powodu przeniesienia p. Jana Popowicza, dotychczasowego prezesa Dyr. Poczty i Telegr. w Wilnie, na stanowisko Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów we

Lwowie, został zamianowany Prezesem Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. inż. Mieczysław Ciemnołowski, który od dnia 5 bm. objął urządowanie.

Z miasta.

— Przed przyjazdem wycieczki uczestników warszawskiego kongresu Pax Romana. Dnia 9 b. m. o godz. 19-iej w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się konferencja w sprawie przyjęcia wycieczki uczestników warszawskiego kongresu Pax Romana.

Celem przyjęcia wycieczki powstał Komitet Honorowy, w składzie: J. E. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego, Generała Stanisława Burhardt-Bukackiego, Inspektora Armji, Józefa Folejewskiego, Prezydenta m. Wilna, J. E. Ks. Romualda Jałbrzykowskiego, Arcybiskupa Metropolity, Marii Jeleńskiej, Adolfa Kopcia, Delegata Prokuratury Generalnej, W. Wojewody Olgierda Malinowskiego, Prof. Marjana Massoniusa, Kuratora Odrodzenia, Nacz. Stefana Pogorzelskiego, z. Kuratora Okręgu Wil., margr. J. Umiaśtowskiego, Prof. Eugenjusza Waśkowskiego, z. Rektora U. S. B., Rektora Marjana Zdzichowskiego.

— Komisja Polskiego Radja w Wilnie. Jak się dowiadujemy w najbliższym okresie czasu, prawdopodobnie w ciągu bieżącego tygodnia przybędzie do Wilna specjalna komisja z instytutu radjowego, która w porozumieniu z miejscowym komitetem budowy radjo stacji zajmie się opracowaniem technicznym budowy, tym więcej, że wysuwają już teraz poważne zarzuty pewna kół w Wilnie, że radjostacja ma stanąć w miejscu zupełnie do tego niedogodnym.

Sprawy miejskie.

— Zmiany w składzie Rady Miejskiej. Stosownie do wyjaśnienia M. n. Spr. Wewn., że na miejsca radnych powołanych do prezydium, lub jako ławników Magistratu, muszą wejść nowi radni, w naszej radzie w ten sposób zaważowały dwa miejsca po pp. Czyżu z listy Nr. 2, powołanego na wice-prezydenta miasta i d-rze Maleszewskim z listy Nr. 10 wybranym na ławnika.

Na miejsca te wejda do Rady kolejni kandydaci z odnośnych list, a więc z listy Nr. 2 winien wejść p. Jan Żejmo, lecz ponieważ i ten został ławnikiem, przeto wejdzie dr. Jerzy Dobrzański. Z listy Nr. 10 na miejsce d-ra Maleszewskiego wejdzie p. Zygmunt Kurczyn, technik-mechanik.

Sprawy administracyjne.

— Z Kasy Chorych. Naczelny lekarz Kasy Chorych, dr. Wiktor Maleszewski powołany przez wybory zarzu na radnego miasta, a następnie na ławnika Magistratu, zwrócił się do zarządu Kasy Chorych o udzielenie mu rocznego urlopu bezpłatnego ze stanowiska naczelnego lekarza Kasy Chorych oraz o pozostawienie mu dwugodzinnych zajęć dziennie w klinice Kasy Chorych.

P. Sokolowski pełniący obowiązki dyrektora Kasy Chorych wyjechał na urlop, po powrocie zaś objmie stanowisko naczelnika wydziału ogólnego Kasy Chorych.

Czasowo obowiązki dyrektora K. Ch. objął p. Godwod do czasu rozstrzygnięcia rozpisanego na to stanowisko konkursu. (r.)

— Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie Stanisław Łączynski nie będzie przyjmował interesantów od dnia 8—13 włącznie b. m. z powodu załatwiania pilnych spraw urzędowych.

— Min. Składkowski odożył swą wizytę w Wilnie. Dowiadujemy się, że Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski odożył swą wizytę w Wilnie do czasu powrotu z urlopu. Przyjazd gen. Składkowskiego spodziewany jest w pierwszej połowie września r. b. (z)

— Kolumny epidemiczne. W związku z wiadomościami, że na terenie Białorusi Sow. zapanowała w ostatnich dniach epidemia cholery, której siedlisko znajduje się w Pleszczenicach, oddalonych o

15 km. od granicy polskiej, Departament Zdrowia Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z poszczególnymi wydziałami zdrowia przy urzędach wojewódzkich postanowił zorganizować t. zw. kolumny do walki z epidemią cholery na terenach powiatów granicznych z Rosją Sowiecką.

W województwie wileńskim najsilniejszy nacisk położony będzie na powiaty Mołodeczański i Wilejski, jako najbliższe położone ognisku epidemji. Do tych więc powiatów wyruszą w najbliższym okresie czasu pierwsza tego rodzaju kolumna, w skład której wchodzić będą lekarze i sanitariusze zaopatrzeni we wszelkie środki ratownicze. Kolumna rozjeżdżać będzie po wioskach powiatów i prócz niesienia doraźnej pomocy, szerzyć także propagandę higieny.

Równocześnie zostaną wydane bardzo ostre środki w sprawie przechodzenia przez linję graniczną. Oddziały K. O. P. będą musiały rozciągnąć baczną uwagę nad granicą, by do nas nie zawędrowała ta, klęski szerząca epidemja. (z)

Sprawy wojskowe.

— Święta karaimskie w wojsku. Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozkaz do D. O. K. w Grodnie i Lwowie, gdzie w pułkach znajdują się żołnierze wyznania karaimskiego, by w święta obrządku karaimskiego zwalniać żołnierzy od zajęć i o ile możliwości starać się o wprowadzenie na czas ważniejszych świąt karaimskich kilkudniowych urlopów. (z)

Sprawy kolejowe.

— Znow brak wagonów. Chwilowe polepszenie w dostarczeniu wagonów do przewozu drzewa do Dyrekcji Wileńskiej w polowie bieżącego tygodnia uległo znow pogorszeniu. Najlepiej świadczy o tem następująca ilustracja cyfr: W ostatnim tygodniu lipca stacja wileńska otrzymała około 1302 wagony do przewozu drzewa i przetworów drzewnych, podczas gdy w bieżącym tygodniu liczba ta zmniejszyła się do 741, czyli blisko o połowę. Powodem tego jest fakt, że wagony z drzewem wędrują za granicę i powracają dopiero po wylądowaniu na stacji wylądowalnej, skąd wracają często z kilkudniowym opóźnieniem. Powoduje to silny zastój w ruchu drzewnym, gdyż w niektórych miejscach, gdzie eksploatacja leśnych przestrzeni posuwa się w intensywnym tempie, powstają zatory z nagromadzonego materiału. Powoduje to straty materialne, nie licząc już utyskiwań zagranicznych odbiorców na niepunktualność dostaw polskich. (z)

— Załamanie się mostu. Onegdaj na rzecze Mereczance, skutkiem podmycia wody, zawałił się most kolejowy na nieczynnej obecnie linii kolejowej Olita — Orany.

— Wzmógł się ruch kolejowy. W ostatnim okresie czasu wzrósł bardzo silnie ruch kolejowy osobowy na szlaku Wilno—Zemgale—Ryga, co wskazuje na wzajemne zbliżenie obu państw.

Zaznaczyć należy, że w ciągu lipca r. b. naogół zmalał nasz wywóz do Rosji sowieckiej przez stacje graniczne, położone na północnych linjach kolejowych. Niegoleje i Ziabki—Zahacie w miesiącu ub. wywieziono towarów na sumę 726.321 zł. na co złożyły się głównie towary przemysłu chemicznego, nawozy sztuczne i wyroby tekstylne. (z)

Handel i przemysł.

— Uruchomienie garbarń. Przed paru dniami w Wilnie uruchomione zostały 2 nowe garbarnie. Uruchomiono je wobec stwierdzenia znacznego zwiększenia się zapotrzebowania na wyroby garbarskie.

— Projekt urządzenia w Wilnie giełdy mięsnej. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych projektuje uruchomić w r. b. w Wilnie giełdę mięsna.

WSKAZANIA PROGRAMOWE

Obozu Wielkiej Polski

DOTYCHCZAS WYSZŁY:

- 1) Roman Dmowski — Zagadnienia Rządu. (Wydanie drugie).
- 2) Roman Rybarski — Polityka i gospodarstwo.
- 3) Jerzy Zdzichowski — Polityka finansowa.
- 4) Bohdan Wasutyński — Praworządność.
- 5) Roman Dmowski — Kościół, naród i państwo.

W przygotowaniu — zacząć wychodzić w krótkich odstępach czasu od 1-go września r. b.

- 6) Zygmunt Berezowski — Polityka zagraniczna.
- 7) Stanisław Haller — Armja, naród i państwo.
- 8) Roman Dmowski — Ustrój państwowy.
- 9) Zagadnienia pracy.
- 10) Rola i zadania nowych pokoleń w Polsce.
- 11) Polityka handlowa.
- 12) Polityka agrarna i następne.

Cena zeszytu 2 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład Główny: Biuro Centralne O.W.P. — Złota 5. m. I. Warszawa.

Uruchomienie jej ma nastąpić wobec wciąż wzmagającego się wywozu mięsa z Wileńszczyzny i zagranicę.

Z życia stowarzyszeń.

— Rejestracja stowarzyszeń. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarejestrowało „Ligę Katolicką Archidiecezji wileńskiej”.

Sprawy szkolne.

— Roczne Kursa handlowe M. Przewłockiej w Wilnie. Zarząd wyższych Kursów, egzystujących od r. 1919, zawiadania, iż zapisy na Kursa na rok bieżący przyjmują sekretariat Kursów co środę w godz. 12—2 w lokalu Szkoły Pisania na Maszynach przy ul. Mickiewicza 22 m. 5.

Wykłady rozpoczną się we wrześniu w godz. od 6—9 wiecz.

Program obejmuje następujące przedmioty:

Buchalterja; Ogólna Handlowa, Bankowa, Przemysłowa; Arytmetyka Handlowa, Korespondencja i Biurografja, Nauka o Handlu, Stenografja, Nauka Pisania na Maszynach, oraz języki Angielski, Francuski i Niemiecki.

Z życia rosyjskiego.

— Przygotowanie się rosjan do wyborów sejmowych. Przed paru dniami przybył do Wilna poseł Sierebriannikow. Przyjazd jego jest związany z zorganizowaniem miejscowych rosjan do przyszłych wyborów sejmowych oraz sądownie ich nastroszeń politycznych.

Sprawy robotnicze.

— Dalszy rozłam u „Drobnowców”. Onegdaj wycofali się z Klasowych związków zawodowych wszyscy członkowie z związku garbarzy.

Z życia prawosławnego.

— Nowy rektor seminarjum prawosławnego. Rektorem seminarjum prawosławnego w Wilnie od przyszłego r. szkolnego będzie Archimandryta Filip Morozow. Jednocześnie z tem F. Morozow pozostaje nadal misjonierem do walki z propagandą Unji.

Sądy.

— Sąd okręgowy w Wilejce pow. Do Wilejki wyjechał na sesję wyjazdową wydział karny sądu okręgowego w Wilnie w składzie sędziów: K. Kontowtta, jako przewodniczącego oraz Borejki, podprokuratora p. Rutkiewicza i sekretarza p. Gierkowicza.

Sesja trwać będzie od dn. 8 do 13 b. m. włącznie.

Na wokedancie znajduje się 12 spraw karnych, wynikłych na terenie pow. Wilejskiego, między któremi rozpoznana będzie obrzemia sprawa o napad dywersyjny na Gródek. (r)

Poczta i telegraf.

— Upoważnienie na urządzenie radiotelegrafów. Dyrekcja poczty i telegrafów w Wilnie wydała rozporządzenie, wyjaśniając, iż agencje pocztowo-telegraficzne nie mają prawa wydawać upoważnień na zakładanie i eksploataowanie urządzeń radiotelegraficznych.

Sport.

— Wycieczka łódzja. W dniu 6.VIII r. b. członkowie sekcji wiosłarskiej 3-go Pułku Saperów pp. kapitan Żukowski Tadeusz i Bulsiewicz Tadeusz rozpoczęli wycieczkę turystyczną od stacji kolejowej Niemien do Gdyni.

Wycieczka obliczona jest na 16 dni.

Nadesłane.

— Zaopatrzenie się w węgiel. Prześiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe „M. Dull” w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że otrzymało od Zjednoczenia Kopalń Górnośląskich „Progress” zawiadomienie następującej treści: Wobec przewidzianych przez Ministerstwo Komunikacji trudności transportowych na sezon jesienny i zimowy, wskutek możliwego braku dostatecznej liczby wagonów w lub wyczerpania zdolności przewozowych niektórych odcinków kolejowych, a przy wcześniejszym pokryciu wyżej wspomnianego zapotrzebowania na węgiel, udziela Ministerstwo Komunikacji wszelkich możliwych ułatwień.

Wobec powyższego leży w interesie każdego, skorzystać z resztki sezonu letniego i pokryć swoje zapotrzebowanie zimowe na węgiel przed rozpoczęciem jesiennego ruchu towarowego na kolejkach. 378

Z KRAJU.

Zatarg w tartaku.

W tartaku w m. Woronowie powstał zatarg pomiędzy kierownictwem tartaku i robotnikami. Zatarg powstał na tle niewypłacania robotnikom należności. Prócz tego robotnicy zażądali od pracodawców zawarcia z nimi umowy zbiorowej. Sprawa ta oparła się o Inspektorat Pracy.

Strajk robotników budowlanych w Mołodecznie.

W dniu 5 b. m. wybuchł w Mołodecznie strajk robotników budowlanych którzy żądają podwyżki płacy. Strajk zostanie w najbliższym czasie zakończony, gdyż robotnicy zgadzają się na bardzo skromne nawet podwyższenie płac, ze względu na silne bezrobocie i obawiają się by przedsiębiorcy nie wzięli tymczasem innych robotników. Ogółem strajkuje 25 robotników. (z)

Pożar lasu.

Onegdaj w rejonie Budławia na pograniczu sowieckim, około stuopów granicznych Nr. 347—348 wybuchł pożar lasu. Dzięki pomocy załogi z pobliskiej strażnicy K. O. P. i miejscowej ludności pożar ugaszono.

Echa ostatnich upałów.

Dnia 31 ub. m. zmarł nagle Witold Samojlis, lat 14, zam. w Wilejce przy ul. Mołodeczańskiej. Lekarz powiatowy stwierdził, iż śmierć nastąpiła od porażenia słonecznego.

Wykrycie przyczyny wielkiego pożaru we wsi Ziembece.

Przeprowadzone dochodzenie w sprawie pożaru we wsi Ziembece, gm. Woropajewskiej, gdzie spłonęło 22 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami, oraz koń i 2 owce, ustaliło, iż pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez małoletniego Józefa Rajczonka, urodzonego 8.III 1919 r. Rajczonek znalazł nabój karabinowy, wy dobył kule, zatknął wąż gilze, nasyłał trochę prochu i w obecności kilku rówieśników postawił ładunek pod strzechą (słomiana) stajni i zapalił zapalną. Nastąpił wybuch i dach stajni zapłonął, a w przeciągu kilku minut i pozostałe zabudowania. Pożar rozszerzył się na pozostałe 22 domy mieszkalne, gdyż wszyscy starsi ze wsi byli zajęci pracą w polu. Straty ogólne 32.122 zł.

Ze świata.

Budowa teatru im. Szekspira w Londynie.

Komitet budowy pomnika Szekspira czyni starania o nabycie w Zachodnim Londynie w t. zw. dzielnicy West End znanego gmachu Dorchester House, który przebudować chce na teatr im. Szekspira. Komitet rozporządza sumą przeszło 200.000 funtów, ale czyni starania o zwiększenie tego funduszu do 300.000 funtów, gdyż w granicach tej sumy obliczono koszty budowy teatru, w którym grane byłoby sztuki szekspirowskie i innych wybitnych autorów angielskich i który posiadać ma odpowiednio pomieszczenia, ogniskujące w sobie życie literackie i

artystyczne imperjum. Dorchester House utrzymany jest w pięknym renesansie włoskim. Projektodawcy zamierzają urządzić w gmachu również galerję sztuki.

Uroczystość wręczenia królówi Egiptu Fuadowi doktoratu honorowego uniwersytetu rzymskiego.

W dniu 5 sierpnia r. b. odbyła się w godzinach rannych w uniwersytecie rzymskim uroczystość wręczenia królówi Egiptu Fuadowi dyplomu doktora prawa honoris causa. Przy tej sposobności rektor uniwersytetu wygłosił przemówienie, podkreślając współudział Egiptu w pracy nad rozwojem cywilizacji i nazywając go kolebką wiedzy. W dalszym ciągu mówca mówił o zasługach króla Fuada w dziedzinie rozwoju stonków naukowych pomiędzy Egiptem i innymi państwami, a zwłaszcza Włochami, a w końcu stwierdził, że odrodzenie i rozkwit Egiptu stanowi osobistą zasługę króla Fuada. W odpowiedzi król Fuad dziękował za odznaczenie i oświadczył, że jeśli Egipt jest kolebką wiedzy, to Rzym przyczynił się niezmiernie do rozwoju sztuki i nauk, w szczególności wywarł ogromny wpływ w całym świecie w dziedzinie prawa. W dalszym ciągu król Fuad oddał hold królówi włoskiemu, kierującemu w tak światły sposób swym narodem, oraz Mussolinimemu, genjelnie rządzącemu krajem.

Po uroczystości obaj królowie zwiedzili miejscową bibliotekę, interesując się zgromadzonym w niej obfitym materiałem dotyczącym Egiptu.

RUCH WYDAWNICZY.

Jan Chełmirski. Jej królewska mość prasa. Zwięzły zarys teorii prasy i dziennikarstwa.

Rzecz o istocie, zadaniach i działalności prasy, jej środkach informacyjnych i technicznych, ich organizacji i funkcjonowaniu, wpływie prasy na poszczególne dziedziny życia społecznego, politycznego i gospodarczego, jak również charakterystyka samego zawodu dziennikarskiego.

Praca p. Chełmirskiego, będąca pierwszą w polskim języku próbą ujęcia w systematycznym wykładzie charakterystyki nowoczesnego dziennikarstwa, stanowi prawdziwie niezbędny przewodnik dla wszystkich czytelników gazet, ułatwiający im orientację wśród gąszczu coraz bardziej mnożącej się liczby dzienników.

Należy dodać, iż autor jest informatorem kompetentnym i wtajemniczonym w arkaana sztuki dziennikarskiej i tajemnice kultury prasowych, jako dziennikarz zawodowy, a potem, przez czas długi, urzędowy informator polityczny prasy.

G I E Ł D A.

WARSZAWA, 6.VIII. (Pat.) — Dolar 8,91—8,93—8,89. Holandia 358,52—359,42—357,62. Londyn 43,45—43,57—43,35. Nowy-Yo — 8,93—8,95—8,91. Paryż 35,05—35,14—34,96. Praga 26,51—25,57—26,45. Szwajcaria 172,42—172,85—171,99. Wiedeń 125,98—126,29—125,67. Włochy 48,71—48,83—48,59. Kopenhaga 239,55—240,15—238,95

Papiery procentowe: dolarówka 57,50—57,25, pożyczka dolarowa 82,00—83,00—82,00, pożyczka kolejowa 102,50—103,00, 5% konwersyjna 62,00, 5% konwersyjna kolejowa 71,00, listy Banku Gospodar. Krajowego 92,00, Banku Rolnego 92,00, Oblig. Banku Komun. 92,00, 8% ziemskie 77,00, 4 1/2% ziemskie 56,50, 8% warszawskie 75,00—75,75.

Akcje: Bank Dyskontowy 130,00, Bank Handlowy 6,60, Bank Polski 139,25—139,50—139,00, Bank Zachodni 24,50, Związku Spółek Rolkowych 84,50—85,00, Siła Światła 82,00, Czerska 0,92, Częstocice 3,00, Cukier 4,80, Węgiel 93,75, Nobel 48,00, Cegielski 41,50—41,00, Fitner 5,15, Lilpop 29,00, Modrzejów 9,25—9,20—9,25, Norblin 170,00, Ostrowiec 81,00—84,00, Rudzki 2,35—2,40, Parowozy 0,60, Starachowice 59,50—60,00, Zawiercie 35,00, Zyrardów 17,00—17,25.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA

„Dziennika Wileńskiego”

Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44

PRZYJMUJE WSZELKIE ROTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —

Z Białorusi Sowieckiej.

Potyczki bolszewików z partyzantami.

W ostatnich czasach coraz częściej notowane są potyczki straż bolszewickich z partyzantami białoruskimi. Często świadkami takich potyczek jest ludność przygraniczna, oraz żołnierze K. O. P. Szczególniej często potyczkami się one naprzemiennie terenów województwa Nowogródzkiego i Połeskiego.

Przed paru dniami po stronie sowieckiej naprzeciwko powiatu Baranowickiego straż sowiecka

stoczyła formalną walkę z partyzantami w lesie około słupów granicznych Nr. 799-800. W wyniku tej walki bolszewicy mając kilku z pośród siebie rannych zmuszeni byli wycofać się z pola walki. Partyzanci jednak dogнали ich około Korzeniowszczyzny i tu znowu ostrzelali, wycofując się w głąb lasu, dopiero gdy spostrzegli nadchodzącą pomoc dla bolszewików.

Psy na usługach bolszewickiej straży granicznej.

Bolszewicka straż graniczna w celach wywiadowczych posługuje się specjalnie wytrenowanymi psami. Onegdy w rejonie strażnicy Swernowo w powiecie Stołpeckim, straż sowiecka, chcąc znaleźć miejsce pobytu naszego patrolu wypuściła na nasz teren dwa psy.

Patrol K. O. P., który spostrzegł ten manewr ukrył się i

gdy psy były na dosyć bliskim odstepie od nich dała kilka strzałów. W wyniku tych strzałów jeden pies został zabity, drugi zaś ranny uciekł do bolszewików. W odpowiedzi na to, bolszewicy w stronę naszego patrolu dali kilkanaście strzałów. Strażnicy z szkod patrolowi K. O. P. nie wyrzadzili.

Bolszewicka konna straż graniczna.

Celem bardziej racjonalnego prowadzenia walki z partyzantami, którzy coraz częściej i śmiało dokonują napady na sowieckie straż graniczne, władze bol-

szewickie sprowadziły do swych strażnic granicznych oddziały kawalerji. Jeden z takich oddziałów rozpoczął objeżdżać granicę w rejonie Stasiewszczyzny.

ROZMAITOŚCI.

Król złodziei hotelowych w więzieniu.

„Zaszczytnym” mianem „króla złodziei hotelowych” cieszy się zupełnie słusznie 28-letni Diomedys Dyszlik, pochodzący z Ukrainy, a przytrzymany i skazany przez władze belgijskie na 5 lat więzienia.

Aresztowano go podczas kradzieży w jednym z większych hoteli Brukseli.

Ze znalezionych przy nim kosztowności wyniosowano, że

jest „operatorem” międzynarodowym, a podejrzania te sprawdziły się niebawem po nadejściu wiadomości z Berlina o dokonanych tam przez niego licznych kradzieżach na wielką skalę.

Dyszlik ma poza sobą burzliwą przeszłość. Z zawodu stolarz, jeszcze przed laty popełnił masę oszustw, a czując, że traci grunt pod nogami, zniknął z horyzontu, zacierając wszelkie po sobie ślady.

W 1923 roku pojawił się ponownie w większych miastach i miejscowościach kąpielowych, „opróżniając” liczne hotele. Na-

stępującej mu na pięty policji wywił się zawsze w ostatniej chwili, a czołność jego doszła do tego stopnia, że pozostawiał listy do komisarzy policyjnych, w których nazywał siebie królem złodziei światowych.

Z doniesień policji berlińskiej wynika, że miasto to było ulubionym terenem jego „działalności”. W ostatnich czasach popełnił tam, ni mniej ni więcej, tylko 7 kradzieży w hotelach luksusowych. W jednym z nich ustanowił prawdziwy rekord, okradając za jednym zamachem trzech gości. Pewnemu Amerykaninowi ukradł szczerzoty budzik znacznej wartości i większą gotówkę; w sąsiednim pokoju — całą kuzetę; i wreszcie pewnemu kupcowi pakiet wartościowych akcji.

Metodą jego było szybkie przeniesienie się z miejsca na miejsce. Przez pewien czas zjawiał się naprzemiennie, to w Brukseli, to w Berlinie, zawsze pod innym nazwiskiem. Bezpośrednio przed aresztowaniem obrabował w Brukseli pewną księżną na sumę 250 tysięcy franków. Po aresztowaniu znaleziono przy nim 1/4 funta szafirów i brylantów, oszacowanych na kilaset tysięcy franków.

W jesieni odpoczywał w Sopotach, europejskiej, gdzie nie popełnił żadnej kradzieży. Grał za to za pamiętane w ruletę, a z „nudeł” odwiedzał Gdańsk, gdzie zasiliał swą kieszeń.

Główną obroną jego przed policją był wykwinny sposób zachowania się. Zawsze uprzejmy i grzeczny, sprawiał wrażenie prawdziwego gentlemana i nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że jest on gentlemanem... wlamywał w hotelach, gdzie dokonywał kradzieży, miałby widziany przez elegancją publiczność.

Policja berlińska dopiero po aresztowaniu Dyszlika dowiedziała się, że sprawcą większej części kradzieży berlińskich jest on właśnie, a nie, jak sądzono,

dwa „słynni hotelarze”, Paul i Willy Kassner. Dyszlik zostanie wydany władzom niemieckim dopiero w 1932 roku, to jest po odbyciu kary w Belgji. (ws.)

Niesamowita przystość propagatora krematorów.

Piękne miasto francuskie Lorient przeżyło przed kilku dniami niepowodzenie wrażeń, zakrawające na jakąś sensację lub bajkę z tysiąca i jednej nocy, gdyby nie to, że wszystko działo się w rzeczywistości i że sprawą zajmować się będą wkrótce władze sądowe.

Dyrektor jednego z największych przedsiębiorstw pogrzebowych w Paryżu, niejaki Meunier, wyjechał na prowincję, celem pozakładania oddziałów, mających zmonopolizować dochody z pogrzebów, przeprowadzonych przy pomocy krematorów, t. j. przez spalanie ciał.

Upewniwszy się, że w mieście Lorient jest wielu zwolenników spalania ciał, M. udał się do miejscowego mera, aby uzyskać zgodę jego na wybudowanie krematorium. Burmistrz przyjął dyrektora dość grzecznie, ale chłodno, przyczem oświadczył mu, że na razie nie może jeszcze dać mu ostatecznej odpowiedzi, gdyż rzecz wymaga głębszego namysłu i dlatego radzi, aby p. Meunier przyjechał jeszcze raz.

Burmistrz był człowiekiem bardzo religijnym, przeciwnikiem spalania ciał na sposób pogański, a ponieważ miał wrażenie, że Meunier chciał go przekupić, w międzyczasie urządził na niego pułapkę. Przedsiębiorcy Meunier nie przeczuwając nic złego, przyjechał do Lorient powtórnie i przypuszczając, że łapawa może zdziałać więcej, położył burmistrzowi na stół 3000 franków.

Nagle stół, przy którym siedzieli, rozsunał się i przed rozmawiającymi stanął urzędnik magistracki, umówiony z burmistrzem. Urzędnik ten podsunął p. Meunier zeszyt, w którym wyste-

nogrowana była rozmowa z burmistrzem.

Ale nie koniec na tem: w tej samej chwili otworzyły się drzwi, z których wyszli dwaj robotnicy, niosący drewnianą trumnę i policjant. Stróż bezpieczeństwa oświadczył krótko p. Meunier, że jest aresztowany, a obaj robotnicy, oświadczając, że trumna jest pogrzebowa, skrupowali go sznurami, włożyli do trumny i ponieśli przez ulicę.

Pan Meunier krzychał na cały głos, wyzywając pomocy, ale daremnie, gdyż urzędnicji policjanci byli dokładnie o wszystkim poinformowani, zaś burmistrz nakażąc im bierne zachowanie się na widok przenoszonej trumny.

Robotnicy zaniesli p. Meunier do więzienia i pozostawili w jednej z cel, odkrywając wieko trumny.

Po upływie 48 godzin ukazał się w drzwiach celi dozorca więzienny, który powiedział p. Meunier, że przychodzi, aby go uwolnić, ponieważ odsiedział, już zasłużoną karę.

„Żywy trup” udał się natychmiast na kolej i odjechał do Paryża, skąd wystosował do sądu w Lorient skargę przeciwko burmistrzowi. Burmistrz, zaś wniósł skargę przeciwko p. Meunier o przestępstwo przekupstwa.

Zarówno w Paryżu, jak i w Lorient oczekują z wielkim napięciem rozpraw sądowych w tej osobliwej historii.

Z ostatniej chwili.

„Most pokoju.”

LONDYN, 6.VIII. (Pat.) Z Buffalo donoszą, że jutro odbędzie się uroczystość oddania do użytku publicznego nowo-wybudowanego „Mostu Pokoju” łączącego port Erie w Kanadzie z Buffalo w Stanach Zjednoczonych. Na uroczystości tej Wielką Brytanię reprezentować będą ks. Walji, ks. Jerzy i premier Baldwin. W imieniu Sta-

Polska Spółka Fotograficzna „POLFOT”
Wino, ul. Mickiewicza 23, poleca: wszelkie artykuły fotograficzne w wielkim wyborze. Na prowincję wysyła za zaliczeniem. 293-29or

nów Zjednoczonych wystąpią gen. Dawes, wice-prezydent Stanów Zjednoczonych, i sekretarz stanu Kellog. Ceremonja otwarcia mostu będzie miała charakter uroczystości historycznej i będzie symbolem przyjaźni między W. Brytanią a Stanami Zjednoczonymi. Przy pomniku należy, że uroczystość jutrzejsza miała mieć miejsce przed wojną dla podkreślenia 100-letniego pokojowego spółzicia obu krajów. Podczas całej uroczystości działaczą będą mikrofony przy pomocy których przemówienia i cały przebieg uroczystości rozpowszechniane będą przez stacje brytyjskie, australijskie, południowo-afrykańskie, kanadyjskie i Stanów Zjednoczonych. Odbędzie się bankiet w Toronto, który zaszczyca swą obecnością obaj synowie króla angielskiego oraz Dawes, Baldwin i Kellog.

Weterani z Ameryki w Warszawie.

WARSZAWA, 6.VIII. (Pat.) W dniu dzisiejszym wycieczka stowarzyszenia weteranów polskich z Ameryki zwiedziła pobożewisko radzymińskie, zaś po południu obecna była na popisach pierwszego gniazda sokolego. Jutro uczestnicy wycieczki będą przed południem zwiedzać miasto, zaś po południu złożą hold Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Ignacemu Mościckiemu na Zamku. Jutro o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w Dolinie Swajcarskiej bankiet pożełny. Wycieczka opuszcza Warszawę w poniedziałek o 7 mej rano udając się do Łodzi.

Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

MIĘSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.
Dzisiaj będą wyświetlane filmy: „MIŁOŚĆ czy TRON” dramat w 8-miu | Nad program: „AMATOR DELIKATE- atach. | SOW” komedia w 2ch aktach. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów w niedzielę i święta od godz. 4, w sobotę od godz. 5 i inne dni od godz. 6. Cena biletów, parter — 60 gr, balkon — 30 gr. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Następnym program: „KRAKAZKI PARTYZANT” potężny dramat w 10 akt.

„HELIOS”

Kino-Teatr ul. Wileńska 38.

UWAGA!

Wielki Podwójny Program! 1) Fascynujący szlager „SANDY” Nowoczesna Panna. W roli głównej sława ekranu Madge Bellamy i 2) Darmowe lekcje „CHARLESTON”A, dziś każdy bezpłatnie nauczy się tańczyć CHARLESTON! Parter od 80 gr. Balkon 50 gr. Ostatni seans o godz. 10 1/2



DOBRY SMAK PIECZYWA

Dobry smak pieczywa zależy nie tylko od umiejętnego zrobienia go ale od stosunku w jakim daje się mąkę, cukier, żółtko i t. p.

Doświadzone gospodynie robią pieczywo na proszku do pieczywa „LUBA”

Lubońska Fabryka Drożdży LUBOŃ - POZNAŃ.

W dniach 8 i 9 sierpnia od godz. 12 w lokalu Starostwa Wileńsko - Trockiego w Wilnie przy ul. Subocz Nr. 3 odbędzie się:

PRZETARG

Broni Palnej

myśliwskiej oraz różnych przynależności skonfiskowanej na rzecz Skarbu. Przedmioty wystawione na licytację można oglądać w Starostwie w dniach przetargu w godzinach od 9 do 11,30. Nadmienia się, iż do przetargu stawać mogą osoby posiadające pozwolenia na broń oraz puszkarze, posiadający odnośne świadectwa przemysłowe.

L. WITKOWSKI Starosta Wileńsko-Trocki.

Ważne dla Aptek i Laboratorjum „WILEŃSKA POMOC SZKOLNA”. Nowy adres — Nowy adres ul. Wileńska 38 otrzymała flaszki i słoje z krajowego szkła oranżowego z deszylifowanymi korkami. Ceny niskie. 376 Przy zamówieniach rabat.

KREM „Nigol” USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄGRY, OPALIZNIĘCIA I DRASZKI NA TWARZY. ZŁAGĄĆ WŁOSY!



Ból głowy i wyczerpanie oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przede wszystkim uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają z organizmu zbyteczną nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z gór Harcu d-ra Lauera usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne. Cena 1/2 pudelka Zł. 1.50, podwójne pudelko Zł. 2.50 Sprzedają w aptekach i składach aptecznych.

Rej. Min. Zdr. № 43.

NAUKA
CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółkiewska 42. Kursy wyciągają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. 1758

Szuka pracy
Poszukuję posady ZAKRY- STJANA posiadam też pewien fach ulica Archańska Nr. 5 m. 10 W. K. S. 1624

Osoba inteligentna z zawodu pielęgnarka poszukuje posady przy chorych może zająć się domowym gospodarstwem, świadectwa poważne Wilno, ul. Wolana 14-1. Hochmanowa.

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE pierwszorzędnych fabrycznych i krajowych firm nowe i używane sprzedaje i wynajmuje. **K. Dąbrowska** WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

OBWIESZCZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ulicy Wileńskiej № 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11-go sierpnia 1927 roku o godz. 10 rano, w Wilnie przy ul. Kominy Nr. 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji należących do Kaliksta Janczuka majątku ruchomego, składającego się z domu na rozbiórkę oszacowanego na sumę 1000 złotych na zasposokowanie pretnsji leka Abram Benskiego w sumie 540 zł. z procentami i kosztami, przyczem stosownie do art. 1070 UPC będzie sprzedane niżej oszacowania.

Komornik Sądowy. (—) J. Mościcki

LEKARZE
Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3 Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 11 1/4 — 8. W.Z.P. 29

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel 921). Od 9 — 11 1/2 — 7. W.Z.P. 63

DOKTOR A. CYMBLER Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, słońca górskie. Ul. Mickiewicza 14, róg Tatarskiej 10 — 21 1/4 — 7. 546-14

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 od 5-7 p.p. W. Pohlulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczołpłowe. Przyjmuje 9-11 i od 4-8 pop. ul. Mickiewicza 28-5. W.Z.P. 39

Dr. Suszyński Spec. choroby weneryczne, niemoczołpłowe, skórne. Przyjmuje od 9-12 i 4-7. Ul. Mickiewicza 30. W.Z.P. 1

Dr. KAPLAN Choroby weneryczne, i skórne. Wileńska 11. Telefon 640. W.Z.P. 13

AKUSZERKI
M. LAKNEROWA Przyjmuje od godz. 9 do 7, Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P. 69

LOKALE
Piekarnia z calem urządzeniem do wyrażenia Jerolimskiego 7. 1646

Mieszkania i pokoje
Poszukujemy dla solidnych reflektantów Dom H-K „Zachęta” Gdańska 6 telef. 9-05. 201

Mieszkań
Do wynajęcia mieszkanie: dwa duże pokoje z kuchnią i elektrycznością. Tyzenhauzowska 23-2. 1648

Z góry za rok opłacone porządnie 3-pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia: ulica Ostrobramska 19 Hejbowicz. 1662

Mieszkania 4 pokojowe z wanną świeżo remontowane i ogród warzywny do wynajęcia. Zwierzyniec, ul. Stara 26. 1664

Pokoju słonecznego, szerszego, elegancko umeblowanego z osobnym wejściem, tylko na parterze i tylko w śródmieściu z calem utrzymaniem, światłem i usługą, poszukuje w Wilnie profesor gimnazjalny da 18 b. m. Zgłoszenia: Zygmun Bobek, Poronin Koło Złakepanego Posto- Restante. 365

Do wynajęcia 2 umeblowane pokoje. Do wleźć się Mała Pohlulanka Nr. 14-4. Od godziny 3-5 pp. 1644

Do wynajęcia pokój słoneczny z osobnym wejściem umeblowany (można 2 pokoje) z używalnością kuchni. Mostowa 25 m. 6. 3

Wolne posady
Stenografistki(owie) potrzebni(e) — Również wyciągamy listownie, najdokładniej stenografji — Zgadamy frankowania na szkiełkach Informacyjn. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. 17657

Potrzebna nauczycielka do trojga młodszych dzieci na wieś. Praktyka nauczania. Zgłoszenia przyjmują tylko piśmie z załączeniem życiorysu i kopji świadectw. Adres: p. Lunna, maj. Czerlona Woj. Białostockie Ks. Lubomirska. 7005

Ważne dla wszystkich posiadaczy maszyn do pisania wszystkich systemów. Gruntowne oczyszczenie i naoliwienie maszyn do pisania kosztuje tylko 2 l. 75 gr. w Pracowni Elektro - Mechanicznej. **Jana Domżała** Wilno Portowa 19 — 5. Wyjeżdżam również na prowincję w celu gruntownego remontu maszyn. Adres telegraficzny: WUBEKA. 211-2

ZA 3000 ZŁ. mławianiec położony z zaścianek nad rzeką z kompletem nowych zabudowań do sprzedania. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 211-2

SPRZEDAŻE
Taksówkę Europejską na nowo orestaurowaną, sprzedam niedrogo z powodu wyjazdu. Sniogowa 4. Szofer K. 651-1

Walach z brzydką i uprzążą do sprzedania, tamże i powóz, Królewska 1, m. 2. 1647

Do sprzedania wóz na resorach, do rozwożenia chleba Wielka 22. Cukiernia „Polonia”. 1632

Sprzedam dom drewniany ze sklepem i ogrodem przy zbiegu dwóch ulic. Adres w administracji. 1658-1

Okazyjnie do sprzedania brzydką ul. Sołfjaniki 4. 1656

87 ha Folwark ziemia orna, pszenno-buraczana i klasy, łąka dwupokosowa, zabudowania murowane. Sprzedawiam zaraz okazjynie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21, tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 210-2

Ważne dla wszystkich posiadaczy maszyn do pisania wszystkich systemów. Gruntowne oczyszczenie i naoliwienie maszyn do pisania kosztuje tylko 2 l. 75 gr. w Pracowni Elektro - Mechanicznej. **Jana Domżała** Wilno Portowa 19 — 5. Wyjeżdżam również na prowincję w celu gruntownego remontu maszyn. Adres telegraficzny: WUBEKA. 211-2

DWA DOMY w dobrym punkcie sprzedamy za 12,000 zł. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 212-2

ZGUBY
Zgub. dn. 2-VIII-1927 r. H. Perłowa Wilno, Niemiecka 23 na sumę zł. 1001 (tysiąc jeden zł.) płacony w dn. 15 listopada roku 1927 wydany F. Fogenestowi dla firmy Bracla Ganc. Zmienić nie figuruję; ostrzegam przed zdyktowaniem takiego. Uprzejmie proszę łaskawego znaleźć o odniesienie: H. Perłow Wilno, Niemiecka 23. 1619

GOTÓWKA
Przyjmę kilka uczeln lub uczni na mieszkanie z łazienką utrzymaniem Ciasna 3-4 drug dom od ul. Mickiewicza. 1638

GOTÓWKĘ
lokujemy bardzo dogodnie na procentowanie. Dom H-K „Zachęta” ul. Gdańska 6, i pietro telefon 9-05. 199

POŻYCZKI
na termin od jednego miesiąca zaliczamy dogodnie. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21 tel. Nr. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 208-3

NISKOPROCENTOWE
pożyczki zaliczamy szybko dogodnie na różnym terminy. Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe ul. Ad. Mickiewicza 21 tel. 152. Adres telegraficzny: WUBEKA. 209-2

ROŻNE
MIÓD lipcowy naturalny i konfitury rozmaite. **F. Rupejko i W. Konstantynowicz.** Mickiewicza Nr. 31. Cudowna sensacja! Dwa nacieki pudełeczek substancji chemicznej, wytworzonej przez słońce, w mieszkanie, wysyła po otrzymaniu sześciu złotych, wytworzyła przyborów czarodziejskich Edwarda Modzelewskiego, Warszawa, Chmielna 18. 1133-1

UWAGA! Ważne dla wszystkich posiadaczy maszyn do pisania wszystkich systemów. Gruntowne oczyszczenie i naoliwienie maszyn do pisania kosztuje tylko 2 l. 75 gr. w Pracowni Elektro - Mechanicznej. **Jana Domżała** Wilno Portowa 19 — 5. Wyjeżdżam również na prowincję w celu gruntownego remontu maszyn. Adres telegraficzny: WUBEKA. 211-2

HUMOR
Tania kawiarnia. Czy nie mógłbyś mi wskazać adresu taniej kawiarni. — Bardzo chętnie! Jest to kawiarnia Lodowiskowa zarez za rogiem; przed godziną dostalem tam za złotówkę szklanke doskonałej kawy, ciastko i nowiutkie palto.

Dobre kuchnia w tej jadłodajni. — Czy pan miał zupę fasolową czy zupę z ragout? — pyta kelner gościa restauracyjnego. — Tego dobrze nie wiem, w każdym razie czulem wyraźnie smak mydła.

— Oh, w takim razie była zupa fasolowa, bo zupa z ragout czulem papinał!